



**Magiczny
Kraków**

„Titanic. The Exhibition” już wkrótce w Krakowie

2018-01-23

Skórzana walizka, szczotka do włosów, świecznik, flakon na perfumy, lornetka, portmonetka, złote okulary, lokówka, torebka wieczorowa, zastawa stołowa, butelki wina i piwa, karty do gry. Oto niektóre rzeczy ocalałe z katastrofy Titanica - największego, najdroższego i najbardziej luksusowego transatlantyku, który ponad sto lat temu zatonął w lodowatych wodach Atlantyku. Już od 9 lutego będzie je można obejrzeć w Krakowie, dzięki wystawie „Titanic. The Exhibition”.

Zostawione przez podróżujących rzeczy wydobywano z wraku od lat osiemdziesiątych. Następnie wystawiano je na aukcjach. Na pomysł, żeby przedmioty te zebrać i pokazać na mobilnej wystawie, wpadł Claes G. Wetterholm – słynny szwedzki marynista, uczestnik czterech ekspedycji do wraku Titanica. Pozostałe eksponaty podarowali organizatorom krewni pasażerów, którzy przeżyli katastrofę. Do tej pory wystawę pokazywano m.in. w Sztokholmie, Barcelonie, Sewilli, Madrycie, Bratysławie, Budapeszcie i in. Łącznie obejrzało ją już kilka milionów gości!

Krakowianie będą mogli oglądać wystawę od 9 lutego w budynku byłego hotelu Forum przy ul. Konopnickiej 28.

Na wystawie znajduje się ponad 200 oryginalnych przedmiotów, dokumentów i zdjęć z pokładu Titanica, a także pocztówki i listy do rodziny napisane przez pasażerów czy dziennik prowadzony na bieżąco aż do dnia katastrofy. Poza tym zapoznać się można z licznymi replikami – dokładnie odtworzonymi kabinami, mostkiem kapitańskim, słynnymi schodami do sali balowej.

Dzięki ekspozycji odbiorcy poznają również fascynujące losy niektórych pasażerów – w tym Polaków, m.in. mieszkańców Krakowa i terenów obecnej Małopolski. Co prawda trudno jest jednoznacznie stwierdzić, ilu naszych rodaków płynęło na legendarnym statku, gdyż armator nie zapisywał narodowości podróżujących na listach pasażerów. Pewnym jest, że w tamtych czasach dziesiątki tysięcy Europejczyków uciekały przed wojną i biedą. Polacy nie byli w tym względzie żadnym wyjątkiem. Dokładnie w 1902 roku z Polską pożegnała się dobiegająca wówczas trzydziestki Helena Rubinstein, która opuściła Kraków, a później kontynent właśnie statkiem, tyle, że płynącym z Wiednia.

Największą barierą była cena rejsu. Najtańszy bilet kosztował tyle, co roczny wynajem mieszkania dla robotnika. Na liście pasażerów znajdziemy jednak polsko brzmiące nazwiska: Ostrowska, Kozłowski, Pawłowicz – jest ich kilkanaście. Często byli to Polacy przebywający już od jakiegoś czasu na emigracji – we Francji lub Wielkiej Brytanii. Nie będzie zaskoczeniem, że wszyscy mieli bilety trzeciej kategorii. Wśród pasażerów można było znaleźć m.in. Berka Trembeckiego, Polaka żydowskiego pochodzenia, który pracował w Londynie. Jako jednemu z nielicznych mężczyzn i pasażerów trzeciej klasy udało mu się przeżyć katastrofę. Należy również wspomnieć polskiego księdza Józefa Montwiłła, który utonął, rezygnując z miejsca w szalupie ratunkowej. Miał okazję się uratować, lecz zamiast tego został na pokładzie tonącego statku i razem z księdzem anglikańskim oraz niemieckim benedyktynem Josephem Peruschitzem do końca udzielał ostatniego namaszczenia. Jego ciała nigdy nie odnaleziono.

Titanic był największym na świecie pływającym hotelem. Zgodnie ze słowami jego budowniczych miał



**Magiczny
Kraków**

być niezatopialny. 10 kwietnia 1912 roku transatlantyk wypłynął w swój dziewiczy rejs – z Anglii do Nowego Jorku. Dokładnie 15 kwietnia o godz. 2:20, po zderzeniu z górą lodową, Titanic zaczął tonąć, aż w końcu całkowicie zniknął pod wodą. Z 2228 osób (w niektórych źródłach można przeczytać, że na statku płynęło o 20 osób mniej) utopiło się lub zmarzło ponad 1,5 tys. pasażerów, przeżyło jedynie 712.

Więcej informacji o wystawie na stronie internetowej www.wystawatitanic.pl oraz [na Facebooku](#).